

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2 Krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | zagranicą 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjnie uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 140.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 18 kwietnia.

Imiona. Rzym.-kół.: Dziś: Apoloniusza M. Jutro Emmy wdowy. — Gr. kat. Dziś: 5. Pteodyta Mucz. Jutro: 6 Jewtychia. — Słowiański: Dziś: Gościława. Jutro: Włodzimirza.

Wschód słońca 4:40, zachód 6:10.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:30*, 6:35. 11, 12:45*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2*, 9, 11:05; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*; 10:40, 2:51*; do Kołomyj: 5:50; do Stryja: 11:10; do Ławocznoje: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30; 11:15 do Bełzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ulica Kurkowa 1. 17) zamknięta do kwietnia bież. roku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ciejskiego 2) otwarta codzień od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczyki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wieczorem.

Wystawy sztuki. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawa Grotgerowska w Muzeum przemysłowym: otwarcie o g. pół do 12 w południe. Wstęp za biletami od g. 2 popoł.

Posiedzenia i zgromadzenia. Pełne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej o g. 6 w.

Teatr miejski. Dziś: „Opowieści Hoffmana“ opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha (po raz 12).

Listy z kraju.

Kałusz w kwietniu.

(Czytelnia polska w Bereźnicy Szlacheckiej. — Towarzystwo przyjaciół dzieci. — Secesja ruska).

W powiecie kałuskim jest kilka wiosek rdzennie polskich, założonych przez króla Jana III, podczas jego tryumfalnego pochodu i zwycięstw nad poganami, których wspierała butna hajdamacyzna na Rusi. Wioski te z powodu zaniedbania kilkunastoletniego z czasem zatraciły pierwotny charakter narodowy, a ich mieszkańcy, nie pomni pochodzenia i wiary, to zruszczony żywioł włościański, władający językiem ruskim, obchodzący żywor, święta itd. po rusku.

Do takich zaniedbanych wsi dla sprawy narodowej obojętnej, należała dotąd Bereźnica Szlachecka, wieś, prawie milę od miasta Kałusza odległa. Gospodarze Bereźnicy to łacinnicy, władający dzielnie po rusku, ich dzieci — to zruszczony posiew zaniedbania kultury polskiej — a jednak to bracia szlachta, którzy przed kilkuset laty w lasach tutejszych orężnie zbili Turków i Tatarów, zapędziwszy wrogów w „Krwawy Potok“ obok Kałusza, to rody Leszczyńskich, Żurakowskich, Starczewskich, Jasińskich itp. znane w dziejach Polonii, a dziś to wyrodne dzieci matki Polski, pozbawione języka ojczystego, posyłające swe dzieci do szkoły ruskiej.

Nikt nie myślał o nich, asymilacja ich z żywiołem ruskim z wiekami postępowała — wynarodowili się i stracono Bereźnicę Szlachecką dla sprawy narodowej, aż oto zasłużone Towarzystwo Szkoły Ludowej wydobywa straconych synów ojczyzny na widownię — zakłada w Bereźnicy czytelnię polską — apeluje w niej do uczuć patryotycznych gospodarzy, skupia rozluźniony żywioł w całość i święci chrzest odrodzenia polskości.

Zaiste piękną była uroczystość otwarcia czytelnii — liczna inteligencja polska z Kałusza wyjechała stąd do Bereźnicy, gospodarze z właścicielem Wasungiem zebrałi się gromadnie w włościanina Żurakowskiego, u którego nastąpiło otwarcie. Tu przemówił „o znaczeniu czytelnii“ sędzia Kosacz, wzywając zebranych włościan do odrodzenia narodowego i pielęgnowania ideałów ojczystych, przyczem napomknął o dziejach Bereźnicy Szlacheckiej, jej powstaniu i kilkunastoletnim zaniedbaniu. Dzieńdzic Wasung, nawiązując do przedmowy, przyrzekł poparcie moralne i materialne Czytelnii założonej, poczem nastąpiły wybory do Zarządu, do którego weszli jako prezes gospodarz Żurakowski, jako skarbnik p. Wasung i inni. Nowa placówka kresowa kwitnie od miesiąca, gromadzą się w niej członkowie pilnie i chętnie, czytają i pouczają się wzajemnie; jej twórcom i pracownikom uznanie i cześć.

Od kilku lat istnieje w Kałuszu Towarzystwo przyjaciół dzieci, które ma za cel zaopatrywanie biednej dziatwy szkolnej w odzież, obuwie i przybory szkolne. Dzięki staraniom inteligencji polskiej, korporacja prosperowała, czerpała dochody z rautów, przedstawień, darów i wkładek członków, a bilans roczny bywał pokaźny, ba, nawet fundusz zapasowy odpowiednio wzrastał. W ostatnim roku 1906 liczyła piękną, filantropijną instytucja 120 i kilku członków, z tych Rusinów zaledwie 19, jakkolwiek z dobrodziejstw Towarzystwa korzystała przeważnie — przepraszam — prawie zupełnie dziatwa ruska.

Zwracało to uwagę sfer miejskich w Kałuszu, że do Towarzystwa dobroczynnego mało wpisywało się Ru-

sinów, jakkolwiek ich tu wielka cyfra, a fundusze jego szły bardzo często na cele dziatwy ruskiej.

Już to przyznać należy, nasi pobratymcy praw umięją żądać, a do obowiązków się nie poczuwają i kotłowało wśród Polonii kałuskiej, że Rusini wiele żądają, a mało do przychodów Towarzystwa się przyczyniają. Aby się przyczynić do rozwoju instytucji groszowej i pomnożyć jej dochody, postawiono tedy wniosek na posiedzeniu wydziału Towarzystwa, aby rozdzielano zapomogi dla dzieci odpowiednio do przychodów, jakie wpływają do Towarzystwa ze strony tej narodowości, do której dziecko o zapomogę prosząc należy. W ten sposób chciano powiększyć ilość członków Rusinów, a tem samem podnieść byt korporacji — lecz bracia nasi nie lubują się w uprawianiu filantropii, oni żądają, lecz nic nie dają. Urządzili secesję i wystąpili z Towarzystwa, a dziatwa ruska, chłodna i głodna, pozostanie, dzięki samolubnej polityce prowodyrów ruskich, na lodzie, i znowu nastaną krzyki: „krywda, krywda...“, wszak Rusinom zawsze i wszędzie dzieje się krywda, nawet tam, gdzie Polacy pieniądze dają, a ich bracia sąsiedzi je pobierają, jak z rogu obfitości.

Wiadomości polityczne.

ZMIANA POLITYKI POLSKIEJ W PRUSIECH?

Wydawana w Wiedniu, jako manuskrypt, przeznaczony jedynie do użytku dzienników, „Polnische Correspondenz“ donosi z Berlina w korespondencji z dnia 9 bm.:

W polityce polskiej Prus przygotowuje się zwrot: wprawdzie nie zasadniczy, nie sprzeczny z dotychczasową polityką, wcale nie tego rodzaju, jaki się urzeczywistnił za kanclerza Caprivego, ale na każdy sposób uwagi godny i mający związek z obecnym położeniem politycznym Europy. Wprawdzie polska polityka Prus zachowa na oku swój cel, w rzeczywistości starać się będzie o pozostanie taką samą, ale co do formy będzie bardziej uprzedzającą, okazywać będzie Polakom więcej, niż dotychczas, uprzejmości. Obecny minister spraw wewnętrznych, Bethman-Hollweg, jest człowiekiem zdającym do przeprowadzenia takiej polityki, unikającej dokuczania i drażnienia. Ten zwrot stoi w związku, jak już zaznaczono, z położeniem, jakie stworzyła wojna i wypadki rewolucyjne w Rosyi. Nadzieja Polaków w Rosyi uzyskania autonomii, dotychczas się nie spełniła. Z drugiej jednak strony Rosya Polakom poczyniła znaczne koncesje na polu szkolnictwa. Z względami na te fakty łączy się w Prusiech i całych Niemczech niemile wrażenie zachowania się Rosyi w Algezirach, z powodu depezy hr. Lambsdorffa do hr. Cassiniego i z powodu ogłoszenia tej depezy w paryskim dzienniku „Temps“.

— Co innego mama, ale on ostro krzyczy, bije o stół...

— Trzeba być odważnym, mimo tego ze szkoły nie uciekać.

I poszło moje pacholę osowiałe, pochylone, smutne, a ja, zabrawszy się do pracy — byłam najnieudolniejszą istotą w świecie.

Czułam, iż poczyną być źle. Stało się u wstępu pracy szkolnej to, czegom się najwięcej obawiała. Zawieszono nad sercem dziecka lęk — sępa, który pocznie krwawić — kaleczyć — aż — zabije!...

6 września.

Stały podział godzin ułożony. Co dzień straszna godzina niemieckiego, co dzień Tadzio się boi, a ja muszę nad tem pracować, ażeby z odwagą do tej lekcji zabierać się. Na „preparacye“ niemieckie kupiłam zeszyt duży, oprawny, zaczęło się pisanie „słówek“. Z łaciny także „słówka“ piszemy. Tadzio uspokoił się. Prawdopodobnie, to pierwsze starcie się z profesorem niemieckiego przejdzie bez śladów szkodliwych.

9 września.

Roboty co raz więcej. Pisania tyle, iż czasem siedzimy po 3 godziny. Tadzio jest ciągle pod ogromnym wpływem kolegów. Każdy żart, dowcip, figiel kolegów jego, słyszę w opowiadaniu po kilka razy. Nie może pojąć tego, iż są tacy, którzy w klasie nie zachowują się grzecznie.

— Biją się, trącają, głupstwa gadają, rzucają czapkami, nawet jak profesor jest w klasie, to rzucają do siebie kulkami papieru, książki dra... Jak jest pauza, to lecą jak waryaty, jeden przez drugiego.

(C. d. n.)

JAN ŚWIERK.

Pierwszy rok.

Z dziennika matki.

(Ciąg dalszy.)

— Dlaczegoż nie schowałeś? trzeba było uważać — pyta ojciec.

— Uważałem, patrzyłem się na niego, ale jak w stół uderzył linią, jak krzyknął strasznie, tak się zląkłem, żem nic a nic nie rozumiał i nie słyszał.

— Niema czego płakać, będziesz teraz uważniejszy, wszystko się poprawi.

Chcę chłopca uspokoić, ale on na nowo zanosi się od łkania i mówi przez łzy, że ledwie go można rozumieć:

— Cała klasa się ze mnie śmiała — wszyscy chłopcy na mnie pokazywali, szeptali coś sobie... profesor jeszcze raz...

Uciekł do drugiego pokoju, rzucił się na sofkę i łkał głośno.

Mój mąż był oburzony.

— Wartoby pójść do tego profesora i powiedzieć mu, żeby tych „osłów“ i „durniów“ dla swoich dzieci chował, a naszych żeby nie bezczęścił. Skąd on ma prawo przemawiać w taki sposób do cztyrogo dziecka...

— Myślisz, żebyś dobrze zrobił, gdybyś tak powiedział? Mściłby się profesor potem na naszym chłopcu, nie, prześladowałby go. Lepiej dać spokój. Przebo-

leje dziecko i zapomni. Pod szorstką dłoń poszło nasze dziecko, niech nawyka.

Po obiedzie umyślnie wybrałam się z dzieckiem na przechadzkę, ażeby go rozerwać i uspokoić. Szedł smutny, a ujrawszy zdaleka jakiegokolwiek gimnazjalistę, krył się formalnie, jakby złoczyńca jaki.

— Co ci jest? Co robisz?

— Boję się, aby mnie kolega jaki nie obaczył. Śmieli się ze mnie.

— Śmieli się, zapomnieli i koniec, niema co o tem dłużej myśleć.

— Nie chcę, nie chcę widzieć żadnego.

3-go września.

Co też wycierpiałam.

Tadzio nie chciał iść do szkoły w żaden sposób. — Mamusiu! nie pójdę!.. nie pójdę!.. — płakał, w ręce mnie całował, żebrał, jak o miłosierdzie, ażeby nie iść.

Chociaż mi serce rwało się współczuciem, chociaż rozumiałam dobrze, o co dziecku idzie, jednak, wszystko ku temu skierowałam, ażeby on swe uczucia ugiał i poddał pod prawo obowiązku.

— Nie możesz dziecko zostać, właśnie by to wyglądało, iż jesteś lękliwy, że nie masz silnej woli. Spokładła cię przykrość, rozumiem, iż ci nie miło, ale musisz iść — rozpocząć tak pracować, ażeby ten sam profesor po jakimś czasie przyznał ci, iż nie jesteś osłem, durniem i leniuchem.

— Boję się!.. Zacznie zaraz mówić po niemiecku, krzyknie, nic go nie będę rozumiał.

— Czyż nie rozumiałeś nigdy, gdy ja do ciebie przy lekcji mówiałam po niemiecku.

spowodowanego przez Nelidowa, rosyjskiego ambasadora w Paryżu. Nie trzeba zaś zapominać, że polska polityka Prus najczęściej spowodowaną była wprawdzie niewyłącznie, ale w znacznym stopniu względami na Rosję. Jednym z najcięższych zarzutów, jeżeli nie najcięższym, który robił Bismark swemu następcy Capriewi, było, że Capriewi przez swą przyjazną dla Polaków politykę, znacznie pogorszył stosunki Niemiec do Rosji. Owoż wskutek wspomnianych wydarzeń, w Prusach niema się już zamiaru zachowywać takich względów dla Rosji i pod tym wpływem przekształci się w przyszłości polska polityka w Prusach.

Z Rosji i Zaboru.

Przebieg świąt.

Kraków. (Tel. pryw.) Donoszą z Warszawy, iż wszelkie obawy wybuchu podczas świąt rozruchów tak w Warszawie, jak na prowincyi, okazały się bezzasadne. Święta minęły wszędzie zupełnie spokojnie.

Zwycięstwo „kadetów“ z odwrotnej strony.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Celem osiągnięcia dodatnich wyników przy wyborach, stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne obiecywało każdemu, czego kto potrzebował, a więc chłopom rolę, robotnikom ośmiodziesiętny czas pracy, kresom samorząd, a żydom równouprawnienie. Obecnie pokazało się, że chłopci głosowali ze stronnictwem tem tylko ze względu na przyrzeczoną ziemię, postanowili jednakowoż tylko dopóty iść z tem stronnictwem, dopóki nie będzie poruszona kwestya żydowska, gdyż dla żydów nie chcą uczynić żadnych ustępstw. Stronnictwo już teraz więc postanowiło nie poruszać w Dumie sprawy żydowskiej. Jak Pet. Ag. tel. dowiaduje się, żydzi wezwą stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne do odpowiedzialności i chwycić się mają środków odwetu.

Nie mają pojęcia o parlamentarystyce.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd rosyjski polecił wszystkim członkom Rady państwa z urzędu, ażeby zapoznali się z ustawami parlamentarnymi na zachodzie. Pokazało się bowiem, że owi mianowani członkowie Rady państwa nie znają mechanizmu zgrupowań parlamentarnych i mają zupełnie fałszywe o parlamentarystyce wyobrażenia. I tak na jednym z posiedzeń Rady państwa członkowie mianowani odzywali się, że posłów do Dumy będzie można z pewną życzliwością wysłuchać, ale ci posłowie nie powinni się zapominać i nie powinni iść za daleko. Tego rodzaju pojęcia czysto biurokratyczne i absolutystyczne mogłyby nawet w Rosyi doprowadzić do nieprzyjemnych zatargów, dlatego też rząd chce z góry zapobiedz wszelkiego rodzaju niespodziankom przez to właśnie, że członkom Rady państwa nakazuje zapoznać się z zasadami parlamentarystyki.

Bunt wojskowy.

Berlin. (Tel. wł.) Do „Voss.-Ztg.“ donoszą z Tyflisu: Odbyło się tu wielkie zgromadzenie polityczne żołnierzy, na którym ogłoszono bardzo rewolucyjne mowy. Władze kazały aresztować około 100 osób. Wówczas mingreński pułk piechoty zbuntował się i zażądał wypuszczenia aresztowanych na wolność. Gdy temu żądaniu nie uczyniono zadość, dwie kompanie pomaszowały pod więzienie i poczęły strzelać do straży więziennych. Przyszło do walki, w której padło wiele osób zabitych, a bardzo wiele jest raniomych.

Petersburg. (TBK.) Bank państwowy obniżył dyskont na 7.5 proc.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Gubernator w Rydze wypuścił na wolność 115 więźniów politycznych, gubernator w Mińsku 40.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach politycznych oczekują, że lada dzień pojawi się wiadomość o nowych zabiegach br. Gautscha celem sparlamentaryzowania gabinetu. Tym zabiegom nikt przecież nie rokuje powodzenia na wypadek, jeżeli br. Gautsch powróciłby do poprzedniej myśli zatrzymania dzisiejszych ministrów urzędników i powołania do gabinetu jedynie tylko 3 polityków parlamentarnych, jako ministrów bez teki. Zabiegi br. Gautscha mogą tylko wtedy liczyć na powodzenie, jeżeli wszyscy obecni ministrowie i kierownicy ministerstw ustąpią, a br. Gautsch zaproponuje teki wybitnym przewodcom stronnictw i równocześnie porobi takie zmiany w projekcie reformy wyborczej, które umożliwiłyby stronnictwom umiarkowanym głosowanie za reformą.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że wspólna rada ministrów, tj. ministrów wspólnych, ministrów austriackich i ministrów węgierskich odbędzie się w Budapeszcie jutro po południu. Celem tych narad będzie przygotowanie budżetu dla sesyi delegacyi wspólnych.

Chłopi styryjscy wobec reformy wyborczej.

Grac. (TBK.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie katolickiego konserwatywnego Związku chłopów styryjskich. Obradom, w których wzięło udział przeszło 2000 chłopów, przewodniczył poseł do Rady państwa Hagenhofer. Po odczytaniu telegramów holdownicznych do cesarza i papieża, br. Morsey referował o reformie prawa małżeńskiego i wolnej szkole. Poseł Huber mówił o reformie wyborczej. Uznał usiłowania rządu w sprawie rozszerzenia reformy wyborczej, pod-

niósł jednak, że uprzywilejowanie miejscowości przemysłowych na niekorzyść okręgów chłopskich nie jest uzasadnione i sprawiedliwe. Oświadczył się za wyłączeniem okręgów przemysłowych, za zaprowadzeniem odpowiedniej ustawy w sprawie ochrony wolności wyborów i za wydaniem ustawy o przymusie głosowania. Przyjęto odpowiednie rezolucje, poczem ks. biskup Schuster wygłosił mowę przeciw reformie wyborczej i wolnej szkole.

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: cesarz nadał prezydentowi wyższego sądu w Krakowie Witoldowi Hausnerowi godność tajnego radcy.

Pod komendę socjalistów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal. Anzeiger“ donosi z Katowic, że drugi wiec socjalistów polskich odrzucił wniosek, mający na celu założenie osobnego stronnictwa socjalistycznego i głosował, ażeby iść ręką w rękę z socjalną demokracją niemiecką. Na wiecu było 150 uczestników.

Szpiegowska wycieczka okrętu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi z Rjeki, że włoski statek wojenny „Cyklop“ krążył potajemnie około wybrzeża dalmackiego, gdzie dłuższy czas przebywał około punktów, ważnych pod względem militarnym, nie okazując przytem żadnej flagi. Wreszcie w Rjece, dokąd przybył niby po torpedy z miejscowej fabryki torpedów, uczynił fałszywe zeznania o tej wycieczce.

Całe to zajście „Cyklopa“ w urzędowych kołach austriackich zrobiło nader nieprzyjemne wrażenie.

Zmiana gabinetu w Serbii.

Belgrad. (TBK.) Gabinet Gruicza podał się do dymisji z powodu trudności przy rozwiązaniu kilku kwestyi. Król przyjął dymisję. Wczoraj był na audyencji u króla poseł serbski w Konstantynopolu Simicz.

Utarczka z brygantami.

Konstantynopol. (TBK.) Oddział wojska, wysłany celem ścigania brygantów albańskich Beslima i Rahmana, stoczył z bandą, należącą do tych brygantów, krwawą utarczkę w miejscowości Policzka, w wilajecie skoplijskim. Podczas walki zginęli czterej Albańczycy, jeden jest raniomy, a dwóch wzięto do niewoli.

Wybuch Wezuwiusza.

Neapol. (TBK.) Z miejscowości koło Wezuwiusza, prócz Ottajano i San Anastazia, gdzie deszcz popiołu i ciemności trwają dalej, nie doniesiono o niczem nadzwyczajnem. W San Giovanni zaczęto w zakładach przemysłowych czyścić maszyny, aby w najbliższych dniach podjąć pracę.

Prof. Matteucci telegrafuje, że ubiegła noc z wyjątkiem kilku godzin, minęła bardzo spokojnie. Niepokój Wezuwiusza objawia się w mniej silnych wybuchach piasku w strefie wschodniej. Aparaty są spokojniejsze. Od czasu do czasu spadają ze szczytu kamienie, lecz niezależnie od czynności wulkanicznej.

Neapol. (TBK.) Według doniesień, które otrzymała tutejsza prefektura, strumień lawy w Boscotrecase, Boscoreale i Torre del Annunziata zatrzymał się i nie płynie dalej.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz otrzymał od króla włoskiego telegram z podziękowaniem za przesłaną telegraficznie kondolencję i za dar cesarski na rzecz ofiar katastrofy Wezuwiuszowej w kwocie 10.000 lirów.

Po katastrofie w Courrières.

Lens. (TBK.) Ubiegłej nocy pod kościołem w Montigny eksplodował nabój dynamitowy, który atoli nie wyrządził żadnej szkody.

Lens. (TBK.) Wczoraj z jednego szybu wydobyto 6 trupów. Twarzy rozpoznać nie można, gdyż są strasznie pogryzione przez myszy. Z innego szybu wydobyto 20 trupów, które atoli są tak oszpecone, iż identyczności ich rozpoznać nie można.

Lens. (TBK.) Ubiegła noc była bardzo burzliwą. Wiele osób aresztowano z powodu dokonywanych przez nie napadów na górników niestrających. Wojsko stoi u wejścia do szybów.

Lens. (TBK.) W Luvain przyszło wczoraj kilkakrotnie do zaburzeń. Żandarmeryę i dragonów, którzy chcieli dokonać aresztowań, obrzucono kamieniami. Jeden oficer otrzymał ranę w głowę i został wyniesiony z miejsca wypadku w stanie nieprzytomnym. Dwaj żołnierze są ranni ciężko, kilku lekko.

Bunt wśród marynarzy.

Madryt. (TBK.) Z Lizbony nadeszły tu wiadomości o buncie, który wybuchł na pancerniku „Vasco de Gama“. Statek ten zarzucił dnia 13 b. m. o godz. 1/2 9 wieczorem kotwicę naprzeciw Lizbony. Nagle na statku dał się sposzredz wielki ruch, usłyszano głośne wołania, a także huk strzałów. Na dane ze statku sygnały o pomoc, zbliżyło się do niego kilka statków w pobliżu stojących, ale nie mogły dotrzeć do samego pancernika, gdyż przywitano je gradem kul. Obiega pogłoska, że załoga zamordowała pewnego porucznika, który zastrzelił jednego z majątków właśnie w chwili, gdy przykładał lont do dział, aby z niego wystrzelić. Dziennik „Mundo“ potwierdza wiadomość o śmierci owego oficera. Ten sam dziennik donosi, iż także zbuntowała się załoga na pancerniku „Don Carlos“. Władze poczyniły odpowiednie zarządzenia. Sztab generalny stanowczo zaprzecza doniesieniom, jakoby w rozmaitych garnizonach zdarzyły się wypadki bezkarności wśród żołnierzy. Cenzura o wypadkach tych nie przepuszcza żadnej wiadomości.

Lizbona. (Tel. wł.) Rokosz marynarzy na statkach wojennych wywołał w kołach wojskowych popłoch. Słychać, że buntownicy okrętu wojennego „Don Carlos“ zostali rozstrzelani na podstawie wyroku sądu wojennego.

Samosąd na murzynach.

Springfield (stan Missouri płn. Ameryki). (TBK.) Tłum ludzi rzucił się na więzienie tutejsze, w którym zamknięci byli dwaj murzyni, podejrzani o dokonanie zamachu na kobietę białą, wyciągnął ich z celi, następnie powiesił obu na posągu bogini wolności, umieszczonym przed budynkiem sądowym, a w końcu spalił na stosie ich zwłoki.

Krwawe bójkę między górnikami.

Johnstown. (Pensylwania). (TBK.) W miejscowości Windsor przyszło podczas świąt do krwawych bójk między strajkującymi górnikami. Czterech górników zabito, wielu jest raniomych. Tłum usiłował odbić aresztowanych, a rozprószył się dopiero wtedy, gdy policja dała kilka salw.

Trzęsienie ziemi na Formozie.

Tokio. (TBK.) Onegdajsze trzęsienie ziemi na wyspie Formozie było nadzwyczaj silne i wyrządziło o wiele więcej szkód, niż poprzednie trzęsienie ziemi, które wyspę tę nawiedziło 17 marca b. r. Najwięcej ucierpiało miasto Kagi, w którym zawałiły się wszystkie domy. Wiele osób zginęło. W wielu miastach i wsiach nastąpiło usunięcie się ziemi. Tysiące ludzi pozostały bez dachu.

Berlin. (TBK.) „Nord. Allg. Ztg.“ donosi, że generalny konsul niemiecki w Warszawie, hr. Rechenberg, został mianowany gubernatorem w niemieckiej Afryce wschodniej.

Berlin. (Tel. wł.) Hr. Bülow jeszcze leży w łóżku. Dłuższe konferencje są mu jeszcze zabronione.

Rzym. (TBK.) Ojciec św. przyjął wczoraj na posłuchaniu prezydenta austriackiej Izby posłów hr. Vetera i generalnego wikarego polnego ks. Belopotoczky'ego.

Madryt. (TBK.) Książę Almodovar, przewodniczący konferencji marokańskiej w Algeziras, zachorował.

Völkermarkt. (TBK.) Wczoraj odbył się tu pogrzeb byłego ministra handlu hr. Pino. Rząd reprezentował na pogrzebie kierownik ministerstwa handlu hr. Auersperg.

NA MARGINESIE.

GLOSSY ŚWIĄTECZNE.

Przez dwa dni świąteczne wszyscy byli pijani... wiosenną pogodą. Prócz tego pili inne także nektary. Pili ci, którzy byli smutku pełni i goryczy, dodając duszy swej piotunu, ale moczonego w spirytusie.

I pili ci, którzy byli radości pełni i jasności ducha, aby im jaśniejsze było na padole płaczu i aby mogli oszczędzić na świetle, świecać nosem na ciemnych schodach w powrocie do domu. O nosie człowieka, radości pełnego i spirytusu, powiada Szekspir, (który też pijał, choć w nawiasie): „jeśli pchła usiądzie na takim nosie, wygląda, jak czarna dusza grzesznika w ogniu piekielnym“. Zaiste, prawda jest.

I pili ci, którzy się po pijanemu zapisali w grono wstrzemięźliwych, aby odżyć wspomnieniem, mocnem, jak 90 procent alkoholu.

Pili jedni z przekonania, drudzy, wzięwszy asumpt z literatury. Widziany był mąż, który, zadarłszy łeb, rozmyślał. I oto ujrzał na powale gospody, szynkiem pospolicie zwanej, napisy mądrości pełne: „Wdzięczniejsza zgody niżli bitew postać, lepiej się upić, niż w łeb kulą dostać!“ I podpisano „Krasicki“. A że książę poetów mądry był człowiek i biskupem był, musiał się znać na rzeczach. Przeroł upił się mąż rozmyślający za zdrowie Krasickiego i odwiedzion jest do ciemnicy, furdygarnią przez małuczkę nazwanej i rozmyśla nad sentencją Imci pana Reja, głoszącą, iż „gdy spokojnego między się sadzają, niespokojnego za drzwi wypychają“.

Przez dwa dni świąteczne taka była „lubość aury“, że, jak powiada Sienkiewicz, (po polach chwały smętnie chadzający), „wiór ku wiórowi afekt czuć poczyna“. Wyległy przeto „tramwaje familijne“ (jako inny zaś u cieszyński pisarzyk powiada) na łąki, które są bez trawy i na pola, gniotąc umiejętnie a „z wytrwalością beznamiętną“ zboża zielone, dlatego zielone, bo sprzedane „na zielono“.

A park Kilińskiego pełen woni wiosennych i wietrznego odoru idącego z miejsca, gdzie było jezioro, znane z pieśni i powieści, w którym było tyle prawie ryb, ile Lwów ma długów (ryby zjedzone są przez rajce, długi są niestrawne). Ławki jęczą pod ciężarem wielu funtów.

Wszyscy miłośnicie zwracają oczy. Widziana była kucharka jedna potężna, która kiedy idzie, to „jako wojska, uszykowane porządnie“ (Salomon, 13, 7) i która tak rzucała oczyma, że piszącemu słowa te ucieszne, siniec pozostał na twarzy. Lśni wszystko od złota i brylantów. Złoto jest, jako Prus powiada, „z wiadomego metalu“, a trochę przechodzonymi brylantami można rzucać za psami, jeśli kogo pasya chwyci, albowiem pochodzą ze „Stella Diamond Palace“, gdzie jest właśnie „brylantowa okazjna wysprzedasz przez licytację“.

Krzyki i wrzawa. Kantorowicz z nosem wedle króla Salomona, „jako wieża libańska, która patrzy ku Damaskowi“, zawodzi jęcząco arję z „Werthera“: „Za-dlaczego budzisz mnie w wiosenny, cudny czar“,

a potem: „Nie potrzebujesz mnie spytać nigdy, ni z zdradą ni z podstępem, skąd liabędz przywiózł i jak ja sobie zwią“.

A wieczorem dwóch obywateli rozprawia: „ja jestem lew afrykański“ powiada jeden. „Aaa! Gratuluję“ krzyczy drugi. Ktoś ma mowę do latarni o bezpośrednim, równym, powszechnym i prawie tajnym głosowaniu. Nic. Cisza. Przeto agitator wyrzwał ze złości łbem o latarnię, wyrwał ją, poprawił włosy i poszedł do drugiej.

A dwóch wieszczów, kandydatów trochę na Kulparków, trochę do rekwizytorni narodowej, szuka, gdzieby co pożreć. I chodzą smętni bardzo, a jeden gwizdże z pogardą: „Wszystko złoto to chimera“. „Żeby choć koronę“ woła nagle jeden z ptaków niebieskich. I oto utąpili na rogu ulicy grubego mecenasa, pijanego jak Noe w dobrych czasach. I wprawiają w niego, że co jego, to ich, a co ich, to także jego, bo nic nie mają. I podzielili się, jak bracia i przyjaciół dobre. „Przyjaciel dobry wiele znaczy, on przebaczy wszystkie urazy kilka razy i pożyczycy bez procentu“, Prus powiada.

ki.

Wiadomości bieżące.

— **Przeniesienie służbowe.** Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa, Michała Bugielskiego, z Nowego Sącza do Bochni.

— **Z kolei państwowych.** W okręgu dyrektury lwowskiej przeniesiony został adjunkt Herm. Wolisch z urzędu ruchu we Lwowie do oddziału VIII dyrektury, adjunkt Stanisław Matejko z urzędu ruchu w Przeworsku do tamtejszego kierownictwa ruchu, asystent Stan. Borysławski z Radymna do urzędu w Przeworsku, asystent Flor. Nowak z Zagórza do Łupkowa, kancelista Mich. Jurenz ze Złoczowa do Ustrzyk, a adjunkt Eust. Jurczyński z Przeworska do Podwołoczysk. W okręgu dyrektury stanisławowskiej przyjęty został jako bezpłatny wolontaryusz Tadeusz Machnowski dla oddziału VIII dyrektury.

— **Z obrony krajowej.** Lekarzami asystentami w rezerwie zamianowani zostali rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: dr. Roman Puzon 3 p. ul., dr. Franciszek Weismann 34 p. p. i dr. Karol Schwaiger 17 p. p.

— **Budowa kolei Lwów-Podhajce.** Celem ustalenia szczegółowego projektu i wyłączenia gruntów dla budowy kolei Lwów-Podhajce w powiecie przemyskim na przestrzeni od kłm. 56'9 do 69'2 odbędzie się pod przewodnictwem radcy namiestnictwa dr. Ustyanowskiego komisja obchodowa dnia 20 b. m. w Pniatynie, dnia 21 i 23 bm. w gminie Białe a 24 w Dunajowie.

— **Zjazd koleżeńskich.** W dniu 24 czerwca br. odbędzie się w Krakowie zjazd byłych uczniów VIII a kl. gimnazjum św. Anny, którzy w czerwcu 1881 r. zasiadali do egzaminu dojrzałości. Kolegów, chcących wziąć udział w tym zjeździe, prosimy zgłosić się do Włodzimierza Służewskiego, Kraków III. gimnazjum. Dr. Tadeusz Federowicz, dr. Konstanty Górski, Włodzimierz Służewski, Włodzimierz Tetmajer.

— **Z „Sokoła Macierzy“.** W niedzielę d. 22 b. m. w wielkiej sali „Sokoła“ (ul. Zimorowicza l. 8), o godzinie 11 przed południem odbędzie się uroczysty poranek jubileuszowy dla uczczenia pracy sokolej druha Władysława Janikowskiego. Wstęp wolny za zaproszeniami, które wydaje się w kancelarii „Sokoła“ codziennie w godzinach urzędowych.

— **Wspólne święcone w Towarz. Bratniej Pomocy kuchmistrzów „Zgoda“** odbędzie się we czwartek dnia 19 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu własnym przy ulicy Ossolińskich l. 4.

Dyrekcja Stowarzyszenia „Wspólność“ we Lwowie zaprasza wszystkich P. T. członków na „Wspólne święcone“, które odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu stowarzyszenia ul. Franciszkańska l. 7.

— **Ze Lwowa — na Bałkan.** Dzisiaj o 3 po południu nastąpi uroczysty wymarsz trzeciego batalionu 30 pp. batalionu, który zostanie przeniesiony stąd aż do miejscowości Pripole w sandzaku nowo-bazarskim. Pułk 30 jest — jak wiadomo — pułkiem lwowskim i służy w nim prawie wyłącznie „lwowskie dzieci“. Stąd też przeniesienie jednego z batalionów tego pułku w tak odległe strony wywołało u wielu rodzin w mieście nie mało żalów i łez.

Batalion trzeci, złożony z przeszło 500 ludzi, zostaje pod komendą majora v. Doctorovicha. Prócz niego odchodzą komendanci czterech należących do wspomnianego batalionu kompanij (9, 10, 11, 12) oraz 15 innych oficerów, w tem 5—6 Polaków. Nadto przydzielono do batalionu sześciu muzykantów. Kapelmistrz 30 pp. p. Roll skomponował na pożegnanie odjeżdżających piękny marsz; marsz ten zostanie dziś podczas pożegnania po raz pierwszy wykonany.

— **Epilog sprawy Stillera.** Robert Stiller, urzędnik wojskowy, skazany w swoim czasie za szpiegostwo, ale wskutek zarządzonej przez ministerstwo sprawiedliwości rewizji procesu uwolniony od winy, otrzymał w następstwie swych długich i mozolnych kołań o odszkodowanie za niewinnie odciernianą karę i za poniesioną szkodę materyalną, dożywotnią rentę w wysokości pobieranej przez niego ostatniej pensji wojskowej. Rentę ową pobierać ma Stiller z dwóch źródeł: połowę z etatu ministerstwa sprawiedliwości, drugą połowę z etatu min. woiny. Co się tyczy odszkodowania cywilnego za poniesione straty materyalne, to sprawa ta znajduje się na razie poza obrębem uzyskanej renty za niewinnie odciernianą karę. Również przywrócenie Stilleroi charakteru urzędnika wojskowego poza służbą jest oczekiwane.

— **Strzelanina** po ulicach wczoraj jeszcze nie ustała, rozświetkowani ulicznicy ciągle jeszcze dają salwy. Wczoraj w ulicy Rzeźnickiej aresztowano ucznia ślusarskiego Mieczysława Reicherta, który strzelał tam zapomocą mieszaniny calichloricum i siarki. Silna eksplozja wybiła szybę w drzwiach sklepu p. Zacharyasza Dona.

— **Groźny pożar** za rogatką Gródecką wybuchł wczoraj o godz. 3 popołudniu. Z niewiadomej przyczyny zajęła się stajnia i lodownia właściciela winiarni A. Citronenblata. Groźny pożar mógł objąć łatwo sąsiednie budynki; z fabryki wódek i rozolisów za rogatką Gródecką przybyli natychmiast synowie dyrektora fabryki p. Ungera z sikawką, a akcją ratunkową kierował aż do przybycia miejskiej straży pożarnej, prawnik p. Zygmunt Kielb. Spłonęła stajnia drewniana i dach nad lodownią, nieubezpieczona szkoda wynosi około półtora tysiąca koron.

— **Niedozwolony sport.** Piszą nam z miasta: „Niedawno doniosło „Słowo Polskie“ o uprawianiu sportu myśliwskiego w Parku Kilińskiego, a oto w drugie święto uprawiał ten sport właściciel realności pod l. 4 przy ul. Piaskowej p. T.... (ma być urzędnikiem władzy politycznej), chodząc ze strzelbą po ogrodzie, wprawiał się w mordowanie niewinnych ptaszek itd. Przecież temu panu nie powinna być obcą ustawa łowiecka tak co do strzelania, jak i ochrony ptaszków i co do wykonywania prawa polowania w obrębie miasta na terenie gęsto zaludnionym. K.“

— **Przejechanie.** W ulicy Kazimierzowskiej przejechał wczoraj rozwoziciel wody sodowej Józef Janik, zarobnika Antoniego Koszyka i poranił go w plecy. Brutalny woźnica zszedł następnie z kozła i pobił jeszcze przejechanego, mszcząc się za to, „iż naraził go na nieprzyjemność“. Koszykowi polecono poddać się oględzinom sądowo-lekarskim, a brutalnego woźnicę oddano do aresztów, skąd będzie wydanym sądowi.

— **Kronika policyjna.** Za kradzież, dokonaną jeszcze przed trzema tygodniami na szkodę p. Zofii Kwaśnickiej, aresztowano Maryę Sikorską z Glińska pow. Żółkiewskiego. — P. Maryi Gorceżyńskiej z Krakowa zginęły w hotelu Centralnym cztery parasole w futerałach, które oddała służbie hotelowej do odniesienia do pokoju.

— **Zgubiono.** Muzykant kapeli Narodowej Michał Martyński zgubił książeczkę Galic. Kasy Oszczędności nr. 11507, opiewającą na 500 koron. — P. Dora Fränkl zgubiła w ul. Halickiej nikłowy zegarek damski wraz z srebrnym łańcuszkiem, służącym za pasek. — P. Osias Kei zgubił w ul. Gródeckiej trzy kartki zastawnicze. — P. Gizela Leopold zgubiła w ulicy Karola Ludwika pulares czerwony damski, zawierający 5 koron.

— **Znaleziono.** Jan Wierzbicki, gospodarz z Rzęsny Polskiej, znalazł w ul. Janowskiej banknot na 20 kor. W ulicy Rzeźni znalazł książeczkę Galic. Kasy Oszczędności na 1486 k. 48 h., wystawioną na imię Barucha Menkesa. — W ul. Żółkiewskiej pod l. 9 znalazł w korytarzu na I piętrze srebrny zegarek i jedną koronę.

Znaleziony w drugie święto w ul. Łyczakowskiej skórzany pulares z mniejszą kwotą pieniężną, można odebrać u inżyniera ulica Andrzeja Gołaba l. 9, I p.

□ **Rzeszów. Mianowanie.** Rada miasta Rzeszowa zamianowała weterynarza miejskiego Jana Mgleja starszym weterynarzem miejskim.

□ **Sanok. (Kor. wł.) Wpływ ruskich księży** na lud. Z końcem marca odbyła się tutaj rozprawa karna przed trybunałem przeciw Dmytrowi Cymbale, młodemu parobczakowi z Odrzechowy, o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego listową groźbą naruszenia na ciele i własności a wymierzoną przeciw właścicielowi Odrzechowy, p. Morawskiemu. Szło tu o nadanie prezenty na opróżnione probostwo gr. k. w Odrzechowy dotychczasowemu administratorowi ks. Kowalczynowi, nie wziętemu jednak dwa razy w terno przez konsystorz. Okoliczność ta nie pozwałała właścicielowi majątku nadać prezenty księdzu, będącemu chwilowo majątkowcą parafii, czego domagała się jednak w sposób gwałtowny część parafian nie bez udziału w tej akcji i pomocy samego administratora, jak to wykazała rozprawa. Wskutek tej roboty zrzekł się prezenty ks. Kucerab, któremu anonimowo grozili parafianie gwałtami, na wypadek, gdyby probostwo objął, a nowo mianowany ks. Josiewicz, któremu nawet śmiercią grozono, nie obejmował wcale nadanego probostwa. „Nastrój“ wytwarzał ks. Kowalczyń w czytelnicy za pomocą „Swobody“ i „Hajdamaków“, a najpojętniejszym uczniem okazał się 19 letni Cymbala, który wystosował taki wspaniały list do p. Morawskiego, że utwór ten nagroził mu trybunał dwumiesięcznym ciężkim więzieniem.

O zdarzeniu tem wspomnieć należy dlatego, że jest ono znamieniem obecnego ducha miłości chrześcijańskiej, jakim owiana jest znaczna część najmłodszego duchowieństwa ruskiego, że objawy tego stanu umysłowego w obecnej dobie powtarzają się coraz częściej i że tacy pasterze wychowują owieczki piszące listy, w których w interesie pasterzy grożą niewinnym zresztą jak w tym wypadku ludziom „bojkotami na łanach“, jakimś przypadkami przykreimi, które mogą się wydarzyć zagrożonemu w nocy, straszą rewolucją w Rosyi i na Ukrainie i t. p. bredniami. Sprawiedliwość ludzka osądza piszącego te głupstwa na dwa miesiące do więzienia, cóż się dzieje jednak z moralnym sprawcą? Uchodzi cało i będzie szukał dalej probostwa drogami na jakie się jego chrześcijańskie sumienie zdobyć potrafi. Niewesołą to rokuje przyszłość dla Rusinów.

Kontrola Rad powiatowych. Nasza Rada powiatowa prowadzi nieraz „szeroką“ politykę, za to mniej się zajmuje administracją powiatu. Administra-

cyja ta wymaga nieraz czujnego oka. Gdyby wszyscy radcy powiatowi podzielili się tylko swemi spostrzeżeniami z Wydziałem, a potem pamiętali o potrzebie kontroli czynności Wydziału i wszystkich funkcjonaryuszów, to wydatek na tę autonomiczną instytucję poniesiony, opłaciłby się i byłaby jakaś gospodarka, rzeczwiasta gospodarka w powiecie. A tak jest to naprawdę „bezryk“ od polityki różnej, wzorującej się znakomicie na rutynach starościńskich. Uwagi te nasunęły się mimo woli na widok naszych dróg powiatowych, dotychczas znajdujących się w jakich takich porządkach a dziś dające wzór zaniedbania. Panowie radcy powiatowi pamiętajcie, że kontrola publiczna powinna dotyczyć zawsze całokształtu życia, inaczej staje się tylko dokuczaniem dla dogodzenia osobistym lub partyjnym humorom.

□ **Kałuż.** Komunikat Sokoła. Z wydziału Sokoła w Kałuzi otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Reskrypsem z dnia 10 marca 1906 l. 17.051 zezwoliło ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, aby loterya fantowa, na której urządzenie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kałuzi reskrypsem z dnia 10 kwietnia 1905 l. 24.946 otrzymało pozwolenie, odbyła się zamiast w roku 1906 dopiero w marcu 1907.

O czem wszystkich interesowanych, posiadających losy naszego Towarzystwa zawiadamiamy z tem, że ciągnięcie to bezwarunkowo 1 marca 1907 w lokalnościach Sokoła w Kałuzi się odbędzie. Za wydział Polskiego Towarzystwa gimn. „Sokół“ w Kałuzi dnia 10 kwietnia 1906. Prezes: Kajetan Kosacz. Sekretarz: Gustaw Michalczewski.

Rozmaitości.

× **Z życia Eugeniusza Richtera.** Zmarły niedawno wybitny parlamentarzysta, jak wielu ludzi niepospolitych, uchodził w szkołach za „osła“. Z trudnością „przepychał się“ z klasy do klasy, a w piątej gimnazjalnej siedział dwa lata. Późniejszy ekonomista i finansista był bardzo słabym matematykiem, a jeszcze mniej zdolności miał do łaciny i greki. Zwykł być mawiać, że lepiejby wyszedł, gdyby zamiast sześciu godzin tygodniowo greczyzny, uczono go języka angielskiego, a zamiast łaciny historii naturalnej. Egzamin dojrzałości był orzechem nielada twardym do zgrzyzenia dla Richtera, jednak przy boskiej i nieboskiej pomocy uporał się i z tą „formalnością“. Już jako człowiek stary opowiadał, że mu się nieraz śni, iż stoi przed egzaminatorami. Ponieważ zdradzał zdolności krasomówcze, rodzice chcieli go poświęcić karierze duchownej, syn jednak oparł się temu stanowczo. Ojciec Richtera był lekarzem wojskowym; chcąc umożliwić synowi wyższe studia, sprzedał konia, oddał ordynansa i każdy zaoszczędzony grosz jego nauce poświęcał. Eugeniusz okazał się niewdzięcznym, gdyż w następstwie, występował bardzo energicznie w parlamencie przeciw nadużyciu, jakim jest płacenie wojskowemu lekarzom na utrzymanie koni, których nie trzymają. Jako student w Heidelbergu, już w pierwszym semestrze w r. 1857 drukował pierwszy swój artykuł pt. „Kryzys pieniężny“ w „Illustrierte Ztg.“. Za honorarium po 5 fg. od wiersza wyprawił wspaniałą „bibę“ kolegom.

× **Królowa zakonnica.** Żyje w Europie sędziwa monarchini, pędząca żywot w murach klasztornych. Jest nią 75-letnia Adelajda de Braganza z domu ks. Löwenstein. Poślubiła ona w r. 1851 Don Miguela de Braganza, który przez sześć lat zasiadał na tronie portugalskim, a zmarł w r. 1866. Wdowa po nim wstąpiła do klasztoru sióstr Benedyktynek w Solesmet. Gdy skutkiem ustawy antykongregacyjnej Benedyktynki zostały wydalone z Francji, matka Cecylia (takie jest jej imię zakonne) udała się do klasztoru Northwood na wyspie Whigt. Przed kilku tygodniami zaś przeniosła się wdowa królewska do Ryde, gdzie zakon zakupił nową posiadłość. Tam też przybyła rodzona siostra matki Cecylii także Benedyktynka. Dostojną zakonnice odwiedzał kilkakrotnie król Edward, oraz inni członkowie rodziny królewskiej. Syn matki Cecylii, don Miguel de Braganza jest pułkownikiem 7 pułku huzarów austriackich; ponadto żyje sześć jej córek, które wyszły za mąż za książąt z domu Habsburgów, Burbonów i Wittelsbachów.

W ostatnich czasach krąży pogłoska, że i królowa Marya Krystyna po ślubie Alfonsa XIII wstąpi do jednego z klasztorów Hiszpanii, gdyż jest podobno niezwykle zadowoloną z zamierzonego związku syna z księżniczką Eną, która nie jest katoliczką z urodzenia, a ród jej ojca figuruje — aż w trzecim dziale kalendara gotajskiego.

× **Obrazek z życia w Moskwie.** Pewien urzędnik wracał z wizyty późno wieczorem do domu. Sądził, iż bezpieczniej będzie unikać głównych ulic; przesuwając się chyłkiem zaułkami. Nagle jakby wyrósł z pod ziemi, staje przed nim huligan z dobytym sztyletem: „Pieniądze albo życie!“ Pierwszego żądania spełnić nie mógł, gdyż przez ostrożność nie wziął ze sobą pieniędzy, na drugie zaś nie miał ochoty. Przychodzi mu jednak na myśl, że ma złoty zegarek; oświadcza więc, że ma tylko taką „drobnostkę“ i gotów jest ją oddać, jako okup. Huligan zgadza się wspaniałomyślnie, a nasz bohater zniknął błyskawicznie na skrócie ulicy. Za ledwie minął kilka uliczek, zabrzmiał znowu głos: „stój!“ Biedny urzędnik zadrzał na myśl, co teraz odda jako okup. Najniespodziewaniej słyszy propozycję: „Skąd ty przychodzisz do takiego paletotu? Zamieniajmy się czempredzej, inaczej nie ujdiesz z życiem!“ Napadnięty spełnia posłusznie rozkaz — i po chwili znajduje się w wątpliwego pochodzenia starej, wyszarzanej zarzutce. Usłyszawszy: „teraz ruszaj z Bogiem!“ obrabowany

umknął co tchu. Spotkawszy na rogu ulicy dorożkę, wskoczył do niej i tak dostał się wreszcie do domu. Jakież jednak było jego zdumienie, kiedy w kieszeni „nowej“ zarzutki znalazł swój złoty zegarek, 90 rubli i sztylet. Tego się przecież nie spodziewał.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. J. M. Nie otrzymaliśmy. Bylibyśmy ogłosili w trybce: Nowe książki nadesłane do redakcyi.
WP. Edmund G. Niestety, nie wydrukujemy. Myśl piękna, lecz poezji w utworze WPana niema; wiersz ciężki i ze zbytnim trudem robiony. Za życzenia dziękujemy.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 17 kwietnia. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 38'20 do k. 38'60. Tendencja spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 62'50 do 62'75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami, do —.—.

Tendencja: niezmieniona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37'50 od K. 38'70. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 39'10 do K. 41'95.

Tendencja: spokojna.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń: d. 17 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 295'—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 300'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 262'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 266'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 101'—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24'40, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 472'—, Clary zł. 40. m. k. 144'—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 59'—, Ofen 40 zł. 164'—, Palfy 40 zł. m. k. 45 169'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51'—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 31'85, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57'—, Salma 208'— zł. m. kon. 71'—, Pożyczka salcburska —.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. —.— 151'90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 522'—.

Frankfurt, d. 17 kwietnia. Austr. kred. 215'75, Laura —.—, Disconto —.—. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Paryż, d. 17 kwietnia. Trzy procent. renta 99'07, 31'70.

Berlin, d. 17 kwietnia. Banknoty austriac. 85'25, Spirytus —.—.

Wiedeń, 18 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 688'50 Akcje węgier. Zakładu kredvt. 819'—, Akcje Anglo banku 318'50, Akcje Unionbanku 558'—, Akcje Lan-

derbanku 440'50, Akcje Bankvereinu 562'25. Akcje Boden credit 1087'—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 570'—, Akcje kolei państwowych 687'—, Akcje kolei południowej 125'50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal, 458'50, Akcje kolei półn. 5720—5740, Akcje kolei czern. 584'— Akcje Alpy 573'50, Akcje Rima Muranyi 574'75, Akcje Prag. Tow. żel. 2695'—2715 Akcje Fabryki broni 602'—, Akcje tureckie tyton. 379'50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 610'— —.—, Oblig. węg. ind. 96'30, Renta majowa 99'75, Austr. Renta koronowa 99'85 Węg. Renta koronowa 96'30, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'15, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'75, 4 proc. listy Banku kraj. 99'10, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'55, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99'55, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'30, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98'05, Losy tureckie 152'—, Marki 117'40, Ruble 252'50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—.

Usposobienie: ożywione. Zamknięcie nieco osłabione wskutek realizacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po dwudniowej przerwie świątecznej giełda wczoraj podjęta czynności przy jaknajprzyjaźniejszym usposobieniu. Do dotychczasowych pobudek zwyżki przylączyło się podpisanie ostatecznej pożyczki rosyjskiej z udziałem tutejszego świata finansowego. Na giełdzie przedpołudniowej objawiła się żywa chęć kupna, na giełdzie południowej nastąpiło uspokojenie, gdyż z giełd zagranicznych nadeszły sprawozdania o tendencji słabszej. Pod koniec giełdy pojawiło się dążenie do zrealizowania zysków, wskutek czego nastąpił silniejszy nacisk na obniżkę poziomów kursów, lecz ta niżka nie zdołała zaszkodzić nastrojowi pomyślnemu.

Berlin, 18 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 215'75, Staatsbahny 147'40 Disconto Comandit 189'—, Berlin. Tow. handl. 172'40, Laura 249'—, Bohumery 248'90 Kolei połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gorówkę 215'60, Kolej warsz.-wied. 137'—, Kolej morza śródziemnego 91'50, Kolej Meridionalna 156'75, Losy tureckie 147'—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 219'50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 433'— Lombardy 23'75, Kolej Henry 144'—, Niemiecki bank narodowy 130'90, Kanada Preferred 173'00, Akcje żelugi hamburskiej 165'90, Kurs warszawski 215'40, Huta „Donnersmark“ 262'—.

Paryż, d. 18 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99'17, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs —.—, Losy tureckie 144'—, Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 644'— Deber —.— Chartered —.—, Rio-Tinto —.—, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja:

Frankfurt, d. 18 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 101'10, Austr. renta srebrna 101'— Austr. renta złota 100'50, Austr. akcje kredytowe 216'25, Staatsbahny 147'80 Lombardy 24'10, 4-proc. austr. renta koronowa 100'10.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 17 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16'56 do 16'58, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 16'62 do 16'64. Żyto na kwiecień 1906 r. od 13'48 do 13'50, Żyto na paźdż. od 13'52 do 13'54, Owies na kwiecień 1906 r. od 15'86 do 15'88 Owies na paźdż. od 12'70 do 12'72, Kukurudza na maj 1906 13'38 do 13'40, kukurudza na lipiec od 13'62 do 13'64, kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 27'70 do 27'90.

Pogoda piękna, ciepło.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów
Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 17 kwietnia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8.814 sztuk świń, między temi 3378 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 117 do 120, h., za galicyjskie młode świny 104 do 124 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Wydawnictwa stronnictwa

Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracyi „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego:

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi

I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1'20. —

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Piękarska 12

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 139

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena niższa. K. 1'—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego K. 1'20
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny K. —60
Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. K. 1'80
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska K. —60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 K. —60
Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozd. opr. K. 7'80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4'—, w ozd. opr. K. 4'60
Głabiński Stanisł. **DR. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 K. 1'—
Głabiński Stanisł. **DR. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie K. 1'—
Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny K. —60
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina K. —60
Grotger. **POCHÓD NA SYBIR**. Heliograwura wielkości 90:61 c/m. K. 3'—
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIA**, pow. współcz. K. 2'—
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przekł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. oprawie K. 1'80
Heryng Zygmun. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3'—, dla prenumeratorów K. 2'—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. K. 4'—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena niższa K. 3'— w ozd. opr. w 3 tomach K. 4'80
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu K. 1'20
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii. 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 K. 6'—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka K. 6'—
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841)**, Lwów, 1903 K. 1'20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego K. —60
Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 K. —60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 K. —60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 K. —60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłum. z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego K. 2'— Dla prenumeratorów K. 1'—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** K. —60
OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —60
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2'—, dla prenum. K. 1'20
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 K. 1'50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 K. 1'20
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów K. 3'—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą K. —30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorążczyzna 17—18 i w kantorze w Pałacu Mikolascha.

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronistawy Neufeldówny K. 1'20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2'50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3'—
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. K. 1'20
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. K. 1'20
Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. oprawie K. 3'60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. K. 7'50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety K. 2'—
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów K. 2'—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki K. 2'60 dla prenumeratorów K. 1'50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 K. 1'20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 K. 3'60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencye, materyały do programu polityki narodowej w Galicyi K. 1'20
Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłum. J. G. K. 1'80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów K. —60
Wilkowski A. **RAMOTY I RAMÓTKI** K. —60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów K. 1'50
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów K. 1'20